

# KURIER POLSKI

ROK IX (1953)

Niedziela/poniedziałek, 9/10 sierpnia

Nr 189 (2690)

## Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła jednomyślnie ustawę o budżecie państwowym ZSRR na rok 1953

### Zakończenie prac sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi: Dnia 8 sierpnia, w wielkim pałacu kremlowskim zakończyła pracę V sesja Rady Najwyższej ZSRR. Na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości deputowani i goście powitali serdecznie G. M. Malenkowa, W. M. Molotowa, N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa, N. A. Bulganina, L. M. Kaganowicza, A. I. Mikołajana, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina, którzy zajęli miejsca w łóżach rządowych.

### Na 28 dni przed terminem oddano do eksploatacji nowy statek w Stoczni Gdańskiej

O nowym sukcesie zameldowały zespoły budujące supertrawler w Stoczni Gdańskiej, oddając statek do eksploatacji na 28 dni przed terminem. Sukces ten uzyskano przede wszystkim dzięki realizacji zobowiązań oraz usprawnieniom produkcyjnym.

Po przedterminowym zwodowaniu kadłuba trawlera na 1 maja br., po raz pierwszy w Stoczni Gdańskiej wykonano roboty wyposażeniowe na jednostce pełnomorskiej, montaż maszyn i kotłów, montaż instalacji okrętowych, roboty ślusarskie i stolarskie — w rekordowo krótkim czasie — w ciągu trzech miesięcy. Dotychczas tzw. wyposażenie statku typu trawler trwało przeciętnie 4-5 miesięcy.

### Uroczysty koncert artystów polskich w Bukareszcie

BUKARESZA Dnia 6 bm. w godzinach wieczornych w sali opery państwowej odbył się uroczysty koncert grupy artystycznej delegacji młodzieży polskiej na Światowy Festiwal.

Na koncert przybyli: Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej dr Petru Groza, członkowie rządu rumuńskiego oraz liczni goście. Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Bukareszcie.

Na koncert złożyły się występy zespołu chóralnego ze Stańnogrodu, zespołu tanecznego śląskich domów kultury, zespołu orkiestralnego państwowych średnich szkół muzycznych w Warszawie, amatorskiego zespołu pieśni i tańca przy zakładach Im. Strzelczyka w Łodzi i chóru Akademii Medycznej w Gdańsku oraz solistów — Ryszarda Baksta laureata międzynarodowego konkursu im. Chopina, Barbary Bittnerówny laureatki Państwowej Nagrody Artystycznej, Henryka Palulisa laureata II międzynarodowego konkursu im. Henryka Wieniawskiego i innych. Koncert zakończył się gorącą manifestacją na cześć przyjaźni między narodami.

### Wyjazd delegacji polskiej na sesję ONZ

W dniu 7 sierpnia 1953 r. opuścił Warszawę udając się do Nowego Jorku na trzecią część VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Marian Naszkowski. CAF — fot. Dąbrowiecki



W dyskusji nad budżetem państwowym ZSRR na rok 1953 przemawiał deputowany Jan Kalnberzin (Łotewska SRR). Następnie zabrał głos Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow. Przemówienie jego, wysłuchane z głęboką uwagą, przerywane było niejednokrotnie hucznymi długotrwałymi oklaskami.

(Tekst przemówienia G. M. Malenkowa zamieścimy w następnym numerze.)

Po przemówieniu G. M. Malenkowa dyskusja nad referatem o budżecie państwowym ZSRR na rok 1953 została zamknięta.

Minister finansów ZSRR Arseniusz Zwieriew w przemówieniu końcowym oświadczył, że poczynione uwagi i pytania postawione w przemówieniach deputowanych zostaną rozpatrzone i uwzględnione przez Radę Ministrów ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła budżet państwowy ZSRR na rok 1953: po stronie dochodów w sumie 544.264.720.000 rubli, po stronie wydatków w sumie 530.532.048.000 rubli. W ten sposób nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 13.732.672.000 rubli.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie uchwaliła ustawę o budżecie państwowym ZSRR na rok 1953. Następnie zatwierdzono ustawę o podatku rolnym i dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, jak również wprowadzono zmiany do tekstu artykułu 126 konstytucji ZSRR.

## ZSRR i Argentyna podpisały układ handlowy i płatniczy

MOSKWA (PAP) Agencja TASS ogłosiła następujący tekst radziecko-argentyńskiego komunikatu w sprawie podpisania układu handlowego i płatniczego między ZSRR a Republiką Argentyńską:

5 sierpnia br. w ministerstwie spraw zagranicznych Republiki Argentyńskiej podpisano układ handlowy i płatniczy między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich a Republiką Argentyńską.

W ten sposób zakończone zostały rokowania, które rozpoczęły się w marcu br. i kontynuowane były w Buenos-Aires przez radziecką delegację handlową pod przewodnictwem N. Czeglina. Rokowania toczyły się w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia, co świadczy o zainteresowaniu obu stron w osiągnięciu maksymalnego poziomu

### Kanał Odra - Dunaj połączy Bałtyk z Morzem Czarnym

Czechosłowacki projekt budowy kanału Odra — Dunaj przybiera coraz bardziej realne kształty.

Długość kanału wynosić będzie 307 km. Kanał będzie spławny dla statków o pojemności 1000 ton. Kanał Odra — Dunaj wyposażony zostanie w najbardziej nowoczesne urządzenia.

### Z Festiwalu w Bukareszcie



W czasie trwania Festiwalu odbyły się liczne występy zespołów artystycznych różnych narodowości. — Na zdjęciu: Występ Rumuńskiego Zespołu Pieśni i Tańca.

CAF — fot. Tyński

wymiany towarowej z uwzględnieniem wzajemnych potrzeb.

W myśl układu ZSRR dostarczy Argentynie znaczną ilość ropy i węgla, jak również urządzeń przemysłowych. Te urządzenia przemysłowe będą nabywane przez Argentynę na warunkach kredytowych i będą obejmowały urządzenia i maszyny dla przemysłu naftowego i elektroenergetycznego oraz dla kopalni węgla, sprzęt kolejowy, traktory i maszyny rolnicze. Oprócz tego ZSRR dostarczy Argentynie surowców, wyrobów hutniczych, żelaza, blachy stalowej, szyn, osi oraz rur do kotłów i rur dla przemysłu naftowego. Lista towarów radzieckich obejmuje także artykuły chemiczne i leki, arzęst, narzędzia precyzyjne i produkty naftowe.

Wśród towarów, które Argentyna będzie dostarczała Związkowi Radzieckiemu w ciągu pierwszego roku działania układu, ważne miejsce zajmują olej llny i wełna, które będą stanowiły przeszło 50 proc. ogólnej wartości zakupionych przez ZSRR w Argentyne towarów. Oprócz tego lista towarów argentyńskich obejmuje skóry surowe, stonnie i inne artykuły żywnościowe, w tym ser, konserwy mięsne, baraninę i wieprzowinę.

Układ zawarty został na okres roczny i będzie przedłużany z roku na rok za milczącą zgodą obu stron.

### Wymiana jeńców w Korei

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 7 sierpnia strona koreańsko-chińska przekazała stronie amerykańskiej 244 jeńców lisynmanowskich i 150 niekoreańskich jeńców wojennych, w tym 81 Amerykanów, 25 Anglików, 25 Turków, 12 Filipińczyków i 7 Kolumbijszczyków.

Strona ONZ przekazała stronie Koreańsko-Chińskiej dalszych 2151 jeńców z Koreańskiej Armii Ludowej, w tym 350 chorych i rannych, oraz 600 chińskich ochotników ludowych, którzy przebywali w niewoli amerykańskiej.

### Zboże dla Państwa



Rolnicy powiatu wałbrzyskiego realizując zobowiązania lipcowe szybko i sprawnie przeprowadzają żniwa oraz przedterminowo wywiązują się ze swych obowiązkowych odstaw wobec Państwa. Dzięki temu plan dostawy zboża w miesiącu lipcu wykonali w 192 proc.

Na zdjęciu: Spółdzielcy z RZS — Szczawienko (pow. Wałbrzych) przy ważeniu zboża przywiezionego na punkt skupu.

Spółdzielnia ta jest w powiecie wałbrzyskim przodującą spółdzielnią w odstawie zboża. (Foto — CAF)

### Marynarze z s/s Killiński wyrażają radość z uchwały Rządu PRL o udzieleniu pomocy w odbudowie Korei

Na pokładzie statku s/s „Kiliński”, który po podróży do Chin Ludowych zawinął do Szczecina, odbyło się zebranie oficerów, marynarzy oraz kilkudziesięciu uczniów wydziału nawigacyjnego technikum morskiego w Gdyni, odbywających praktykę na statku. Zebrani dali wyraz swej wielkiej radości z powodu zwycięstwa bohaterkiego ludu Korei i ochotników chińskich, którzy swym męstwem i wytrwałością odnieśli wielkie zwycięstwo — jakim jest podpisanie rozejmu w Korei.

Na zebraniu licznie zabierali głos marynarze, dzieląc się wrażeniami z pobytu w Chinach i wyrażając swą wielką radość z faktu, że naród koreański może przystąpić do odbudowy ojczyzny z ruin i zgliszcz. Marynarze z wielkim entuzjazmem mówili o uchwale Rządu PRL o udzieleniu pomocy w odbudowie Korei.

W jednomyślnie uchwalonym tekście listu do ambasady koreańskiej w Warszawie załoga s/s „Kiliński” zapewniła m. in., że marynarze polscy nie będą szczędzić sił w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

### Potęzna fala strajków ogarnęła Francję

PARYŻ (PAP). Francję ogarnęła fala potężnych strajków. Planowane przez rząd Lanetla posunięcia skierowane przeciwko masom pracującym wywołały powszechne oburzenie. W poniedziałek i we wtorek odbyły się w wielu zakładach pracy kilkugodzinne strajki, które przebiegały pod znakiem jedności akcji rozmaitych organizacji związkowych.

Dnia 6 bm. w godzinach wieczornych proklamowano na terenie całej Francji powszechny strajk wszystkich pracowników państwowych, niezależnie od ich przynależności związkowej.

## Festiwal w Bukareszcie przełogiem dorobku kulturalnego młodzieży z dziesiątków krajów

IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń w Bukareszcie jest wielkim przełogiem osiągnięć kulturalnych młodzieży dziesiątków krajów. Codziennie odbywają się liczne koncerty, występy zespołów artystycznych w międzynarodowym konkursie artystycznym. Dotychczas w ciągu 6 dni festiwalu, odbyło się około 300 różnych przedstawień. Codziennie w blisko 50 punktach miasta, w kinach i na placach, w klubach i parkach, wyświetla się filmy produkcji radzieckiej, polskiej, rumuńskiej, angielskiej, francuskiej, czeskiej, duńskiej, węgierskiej i in.

Duże zainteresowanie budzi wystawa sztuk plastycznych, obejmująca kilkadziesiąt obrazów, rzeźb, rysunków, bogato jest reprezentowany dorobek młodych artystów radzieckich.

Dużą rolę zajmują prace plastyków chińskich. Problematyka ich obrazów, rysunków i rzeźb wyraża entuzjazm młodzieży chińskiej w budowaniu lepszego życia.

### Kulisy wizyty gen. Schwarzkopfa w Teheranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dziennik „Bachtare Emruz” podaje, że do Teheranu przybył generał amerykański Schwarzkopf, który swego czasu wchodził w skład amerykańskiej misji wojskowej w Iranie. Natychmiast po przybyciu do Teheranu Schwarzkopf złożył wizytę szachowi.

Nie ulega wątpliwości — pisze dziennik — że przybycie Schwarzkopfa do Iranu nie jest zwykłą wizytą kurtuazyjną. Wizyta ta ma z pewnością cele polityczne, a jej inicjatorami są oczywiście Amerykanie oraz Anglicy. Podczas swego kilkuletniego pobytu w Iranie Schwarzkopf współpracował ściśle z ambasadą angielską i pozostawał w kontakcie z kolami brytyjskimi.

Wszystko więc wskazuje na to — pisze dalej dziennik — że cudzoziemcy, straszący oparłem w Medżlisie, przeciwko któremu wypowiedział się tak stanowczo naród w odbywającym się obecnie referendum, chcą pozyskać poparcie szacha.

### Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie PGR

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów mianował ob. Zygmunta Berlinga podsekretarzem stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Szósty dzień festiwalu minął pod znakiem ożywionej wymiany kulturalnej między młodzieżą uczestniczącą w tym wielkim spotkaniu. W dniu tym odbyło się kilkadziesiąt występów zespołów śpiewaczych, tanecznych, orkiestrowych oraz solistów. Kilka przedstawień dały też polskie zespoły artystyczne, entuzjastycznie oklaskiwane przez widzów.

W sześciu salach teatralnych trwały eliminacje zespołów artystycznych i solistów, uczestniczących w międzynarodowym konkursie festiwalowym.

Wieczorem na placach i w parkach odbywały się wesole, radosne zabawy.

### SPOTKANIE MŁODZIEŻY RADZIECKIEJ Z MŁODZIEŻĄ FRANCUSKĄ

Festiwal bukareszteński nie na darmo nazywa się festiwalem w walce o pokój i przyjaźń. Spotyka się tu i nawiązuje przyjacielskie stosunki młodzieży różnych krajów, odległych częstokroć o tysiące kilometrów. Brazylijczycy zapraszają do siebie Szwedów, Grecy spotykają się z Hindusami. Młodzież znajduje szybko wspólny język — język przyjaźni. Jedno z takich spotkań odbyło się w godzinach wieczornych dnia 7 bm. Młodzież radziecka zaprosiła przyjaciół francuskich.

### Budowniczości Nowej Huty dziękują RSW „Prasa” za uruchomienie drukarni

W pierwszych dniach czerwca robotnicy warsztatów mechanicznych RSW „Prasa” w Warszawie zobowiązali się wyremontować dla Nowej Huty szereg maszyn drukarskich, a następnie — po przewiezieniu do Nowej Huty — maszyny te ustawić i uruchomić. Zobowiązanie swoje robotnicy warsztatów mechanicznych RSW „Prasa” w pełni wykonali i obecnie Nowa Huta może już drukować swoje wydawnictwa we własnej drukarni.

Budowniczości kombinatu Nowa Huta przesłali ostatnio robotnikom warsztatów mechanicznych RSW „Prasa” list, w którym składają im serdeczne podziękowanie za montaż maszyn drukarskich oraz uruchomienie i uruchomienie drukarni.

„Umożliwił nam to — piszą m. in. w liście budowniczości Nowej Huty — drukowanie własnej gazety zakładowej i innych wydawnictw, które mobilizują załogi do wykonywania zadań związanych z budową kombinatu Nowa Huta”.



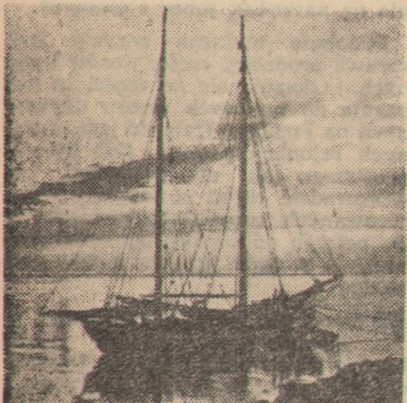


# Między Zdrojem a Bałtykiem na spotkanie słońca i wody

Pociąg do morza tkwił we mnie od dawna. Rokrocznie wraz z lipcowym słońcem przybiera on na sile. Toteż kiedy w pewną niedzielę lipcową znalazłem się w Szczecinie — skwapliwie skorzystałem z okazji, by pojechać do Międzyzdrojów. W kościach tkwiły co prawda trudy podróży. Wiadomo: noc w pociągu. Na jednej nodze. Zawieszony gdzieś między lampą i oknem.

Niech mnie nikt nie posadza jednak o złośliwość. Zbyt wiele mam szacunku dla wysiłku kolejarzy, dla osiągnięcia PKP. Ale wypuszczanie w drogę pociągu dalekobieżnego Toruń — Bydgoszcz — Piła — Szczecin — silne 4 wagonów zakrawa na ironię. Przekreśla to góry dewizy PKP: Frontem do pasażerów. No — bo niby jak? Na stopniach, na dachu?

Nie przeczę, w miesiącach zimowych 4 wagony może istotnie wystarczyć. Ale dziś, w okresie wakacji, nasilenia wyjazdów na wczasy



Uroczyste jest morze  
w Międzyzdrojach

— to co najmniej nieporozumienie. Mimo to być w Szczecinie, a nie być w Międzyzdrojach? Na przedmieściu Szczecina i plaży polskiej nr 1?

Dziwne to przedmieście, oddalone od miasta z górą 100 km. Ale tak się już utarło. No i w końcu przyjeżdżają. Od czasu kiedy plażę Międzyzdrojów przyjmuje co niedzielę tysiące szczecińskich. Czują się tu jak u siebie w domu. A 100 km? Kto by się tym przejmował. Siada się do pociągu i — jedzie.

Krajobraz nie grzeszy pięknnością. Ale wszyscy jadą nie po to, by wzrok nasycić (czuje, że spotkać się z ostrym sprzeciwem zarówno dalekowidzów jak i krótkowidzów). Każdy chce przede wszystkim odetchnąć. Pełną, (nieskrapowaną) pierśią. Chce poczuć wreszcie zapach morza, jak największą ilość orzeźwiającego powietrza zmagazynować w płucach.

Pierwsze spotkanie z Międzyzdrojami wywołuje lekkie zaburzenie i... oburzenie. Zaśmieszona ulica nie są przyjemnym biletem wizytowym ani dla oka, ani dla nosa. Ale — podkreślam — ktoś się tym martwi? Domy, ulice, całe miasto — to tylko przypadek, zła konieczność. Co najwyżej ucieczka

przed deszczem, schronienie przed (niepogodną) nocą. Bo w Międzyzdrojach wszystko żyje morzem. Jego radością (jakie piękne fale!) i złością (och, co za burza). Życie mieszy się tu tylko ilością godzin, spędzonych w wodzie lub na piasku. (Gorzej, gdy na pasku zazdrośnej żony). No i stopniem opalenizny.

Na plaży obowiązują w tej dziedzinie specjalne normy i tabele. Uwzględniające miejsce i kolor ciała. Reszta — jest tylko pretekstem. Nawet stroje kąpielowe, demonstrowane w całej okazałości, a zarazem... oczom całej Polski. Międzyzdroje — pamiętajmy — to rendez-vous nie tylko górnik M. z włóknianką Ł., czy literatem L. Międzyzdroje, to również miejsce wypoczynku przedowników pracy z bratniej Czechosłowacji. Spotkania hutników czeskich z kolegami polskimi zamieniają się nad Bałtykiem w manifestację serdecznej przyjaźni. Znad morza i plaży przenosi się ona do świetlic domów wypoczynkowych. Wymiana doświadczeń i uwag, wspólny pobyt na czasach zbliża do siebie ludzi, których dziś nie już nie dzieli, a wszystko łączy.

Habent sua fata libelli. Mają je

również Międzyzdroje. Nie wszystko inoże w nich zadowolić. Największe uzdrowisko polskie nad Bałtykiem odczuwa brak rąk do pracy. Cierpią zwłaszcza na tym domy FWP. Ich stan urządzeń, wyposażenia mógłby z pewnością być lepszy. Trzeba tylko odpowiedniej inicjatywy. A tej kierownictwo miejscowego ośrodka FWP nie umie jakoś żywiej przejawiać. W takich np. domach jak „Sorrento”, „Stokrotka”, czy „Znicz” nie widać jej było wcale.

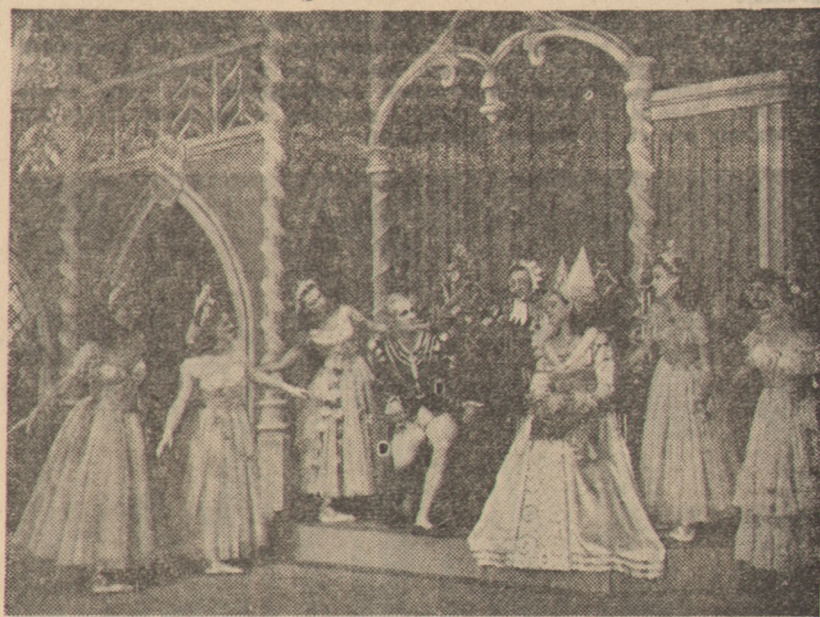
To są jednak drobne skazy. W życiu codziennym Międzyzdrojów dochodzą one do głosu jedynie w czasie niepogody. Kiedy oko z konieczności otwiera się szerzej na to, w czym tkwisz i co cię otacza. Zapominasz jednak o wszystkim — na pierwszy promień słońca. Wówczas kładziesz się na plaży, zamykasz oczy i — nic cię już nie obchodzi. Oprócz słońca i wody. Bo po to przyjeżdżają wszyscy do Międzyzdrojów. Po zdrowie i wypoczynek.

Wyjeżdżając z Międzyzdrojów wie-

rzysz, że za rok będzie tu lepiej. Że na perle uzdrowisk nie dostrzeżesz ani jednej skazy.

# Panstwowa Opera

im. Stanisława Moniuszki  
zamknęła wielki sezon



„Jeziro Łabędzie” balet Piotra Czajkowskiego na scenie Państw. Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Na zdjęciu scena z aktu III. Księżna Matka (Stawna) przedstawia synowi (Stańcák) kandydatki na narzeczoną.

Państwowa Opera im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu zamknęła w dniu 31 lipca swój sezon artystyczny 1952/53. Był to szczytowy sezon, który jako „sezon moskiewski” przejdzie do historii opery nie tylko poznańskiej, ale i polskiej.

Po raz pierwszy nie tylko w dziejach naszej opery cały zespół udał się w gościnę do sąsiedniego państwa. Zaproszenie Państw. Opery im. Stanisława Moniuszki do Moskwy było nie tylko wielkim przyjaźniakiem wyróżnieniem, było zarazem i uznaniem dla pracy i osiągnięć naszej opery oraz dopięciem do jeszcze większych wysiłków na polu artystycznym.

Czy opera nasza z swego pobytu w stolicy Kraju Rad wyciągnęła odpowiednio wnioski?

Mam odwagę twierdzić, że tak. Okres przygotowawczy do wyjazdu do właściwie jedna wielka, permanentnie trwająca próba generalna czołowych pozycji naszej opery —

„Halka”, „Straszny Dwór” Moniuszki, „Bunt Żaków” Szeligowskiego i „Borys Godunow” Mussorgskiego. Z tymi operami zespół nasz gościł w Moskwie odnosząc tam sukcesy artystyczne.

Kiedy zespół nasz wrócił, zaczął się jakby nowy okres działalności poznańskiej placówki operowej. Wystawiono dawne dzieła, czołowe pozycje muzyki operowej — „Fausta”, „Madame Butterfly”, „Eugeniusza Oniegina”, „Carmen”, „Don Pasquale”, „Cyrylika Sewilskiego”, a więc pozycje dobrze nam znane z corocznego repertuaru. Pozytywnie, a jednak jakby na nowo grane. Nie to, że zmieniono dekoracje czy kostiumy, tempa orkiestry czy jej obsadę, artystów czy chór. Wszystko pozostało bez zmiany. A jednak każde przedstawienie po pobycie w Moskwie wypadło inaczej. Artyści, chór, balet i orkiestra przejawiały jakby jeszcze wyższy poziom dojrzałości artystycznej. Niewątpliwie miesięczny pobyt zespołu w stolicy Kraju Rad, zwiedzenie wszystkich czołowych scen moskiewskich przyczyniło się dużo do uświadomienia sobie przez naszych artystów operowych, zarówno braków jak osiągnięć i możliwości.

Dowodem dalszego rozwoju artystycznego były dwie premiery minionego sezonu. Tylko dwie — a więc niewiele ilościowo, ale zato bardzo dużo, gdy chodzi o jakość. A więc Verdiego „Otello” wystawiony pod kierunkiem muzycznym Zygmunta Wojciechowskiego.

Druga premiera był przepiękny balet Czajkowskiego o uroczym scenariuszu — „Łabędzie jezioro”.

Zaawansowane jest również już obecnie przygotowanie opery „Książę Igor” Borodina. Próby artystów i zespołu są w pełnym toku.

Jej premiera przewidywana jest w końcu bież. roku.

H. S.

## Cenne wykopaliska w Łekach Małych

W maju br. Muzeum Archeologiczne w Poznaniu rozpoczęło badania olbrzymiej mogiły w Łekach Małych w pow. kościańskim, uwieńczone wspaniałymi wynikami.

Po rozkopaniu nasypu ziemnego o średnicy 24 m i wysokości około 5 m, zbudowanego z gliny, natrafiono na dzień nasypu na komorę grobową, w której pochowano zmarłego. Sama komora, zbudowana była na bruku kamiennym z belek, ustawionych prawdopodobnie dwuspadowo, obstawiona wokół kamieniami w ten sposób, że powstał rodzaj stożka. Po konstrukcji drewnianej pozostały jedynie drobne ślady w postaci nitych resztek zbutwiełego drewna. Ułożone nad nią kamienie osunęły się do środka, utrudniając dokładniejsze zrekonstruowanie wyglądu komory.

Po złożonym w komorze człowieka pozostały ślady w postaci kilku kości. Zachowały się natomiast dary grobowe, w jakie zmarłego wyposażono. Znalaziono m. in. brązowe berło, zaopatrzone przy głowicy w ostrze, w formie sztyletu, z tego samego metalu wykonaną siekierkę, mały, trójkątny sztylet, szpile, dwa naramienniki i spiralnie zwinięty wisior, zrobiony ze złotego pręta. Oprócz przedmiotów metalowych wyposażenie zmarłego uzupełniały naczynia gliniane w liczbie 9 okazów. W naczyniach tych ofiarowano zmarłemu, w myśl przypuszczalnych wierzeń ówczesnych pożywienie i napoje.

Mogiła ta pochodzi z okresu epoki brązu (XVIII—XVI wiek przed naszą erą) z okresu wspólnoty rodowej. Rozkopana mogiła jest jedną z jedyną podobnych i drugą zbadaną mogiłą w Łekach Małych. Pierwszą zbadano w okresie międzywojennym. Wiele uległo już zniszczeniu, a zachowały się dotąd tylko trzy, których zbadanie planowane jest na rok przyszły. Są to jedyne mogiły z tego czasu w Polsce i środkowej Europie, oprócz podobnych, występujących w Turynii (Leubnigen) i należących do ludności kultury unietyckiej, której ojczyzną były obszary dzisiejszych Czech. (H)



„Jeziro Łabędzie”. Na zdjęciu scena z ostatniego obrazu.

## Spotkania ze sztuką

### W roku Kopernikowskim

O tym, że wstrzymał słońce a ruszył ziemię — wiedzą wszyscy. Ze był nie tylko genialnym astronomem, ale również filozofem, prawnikiem i teologiem — wiedzą niektórzy. Może i o tym także wiedzą, że celował jako administrator i ekonomista, i że był autorem głośnego traktatu o monecie. Ale ktoś wie o tym, że dziedziną geografii również nie była mu obcą. On to przecież, wspólnie z Bernardem Wapowskim i Aleksandrem Skultetim sporządził najstarsze mapy Polski, Prus i Warmii. Nie obcą mu także była dziedzina wojskowości, specjalnie balistyka. Gdy żywił germański, ucieleśniony w Zakonie Krzyżackim napadł na Olsztyn, obronę miasta z męstwem i talentem dowodził — Mikołaj Kopernik. Mieszkańcy Fromborka bardziej niż za odkrycia astronomiczne podziwiali go za skonstruowanie im wodociągu. „Jeszcze w ubiegłym wieku głosił napis na zaniebanym wieży, iż — czego ludziom odmówiła sama natura, tego dostarczył im Kopernik.” W trakcie drugiej swej wyprawy do Włoch — odbył i ukończył studia medyczne. Jako lekarz szczylił się dr Kopernik bardzo szeroko praktyką. A piekarczy olsztynskich nauczył najlepszym sposobu wypieku chleba. Pozostawił im nawet odpowiedni przepis: „Spóśób przyrządzania chleba dr Kopernika”.

A obok tego wszystkiego był — u talentowanym malarzem. Zainteresowania dla sztuki przejawiał od dzieciństwa. Jedną ze ścian katedry strassburskiej zdobiła kopia jego autoportretu.

Nic przeto dziwnego, że aż z tak szerokim odzewem spotkała się na całym świecie inicjatywa Światowej Rady Pokoju używająca do uczczenia w roku bieżącym 480 rocznicy urodzin i 410 rocznicy śmierci tego fenomenalnego torunianina. W długim szeregu uroczystości nie zabrakło, oczywiście, holdu złożonego genialnemu astronomowi przez jego rodzinne miasto. Że hold ten wyraził się w formach dalekich od schematu i banału — o tym chociażby zaświadczają ujmujący gest, z jakim wyrazili swą cześć dla wielkiego współobywatela i — kolegi po pedzlu — artyści-plastycy toruńscy. Dobrze rozumiejąc, jak zobowiązująca to rzecz zamieszkiwać w murach tego samego grodu, który wydał Kopernika, zorganizowali w „Domu Plastyków” specjalną ekspozycję poświęconą — Kopernikowi i jego miastu. Jego miastu i swemu miastu, bo obecnie gród Kopernika, siedziba Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika — stanowi wcale aktywny ośrodek twórczości plastycznej.

Dwudziestu więc kilku artystów toruńskich opowiada osiemdziesięciu eksponatami malarstwa i grafiki — albo o nieśmiertelnym toruniani-

nie, albo o mieście, które geniuszem starca, skupioną i myślącą, ale nacechowaną znużeniem, zgrzyliwością i smętkiem.

Na szczęście — w skarbcu sztuki polskiej znajdziemy takie dzieło, któremu wyobraźnię naszą podporządkujemy bez zastrzeżeń i z entuzjazmem. Dzieło to zawieszono w chwili obecnej w Collegium Muius w Krakowie — jako największą zdobędą bardzo pięknej wystawy poświęconej najzdolniejszemu spośród wszystkich wychowanków prastarej Wszechnicy Jagiellońskiej. Wyszło dzieło to spod pędzla Matejki a przedstawia Kopernika w momencie dokonania odkrycia heliocentrycznego systemu świata. Trzeba było genialnego malarza aby z tak niewątpliwą prawdą artystyczną odtworzył wszystkich wychowanków uczzonego. Matejko ukazuje nam Kopernika na galerii basztowej fromborskiego zamku, na tle zamkowych wież, wysokiego nieba i dalekiego pejzażu Warmii. Wielki uczonej jest sam wśród swoich prymitywnych narzędzi, w swoim, jakże niezmiernie ubogim obserwatorium. Jeszcze przed chwilą pochylał się nad pergaminem, jeszcze coś mierzyl, trzymanym w ręku rozwartym cyrciem, gdy nagle — uświadomił sobie wynik swoich zmudnych obserwacji i badań. Ośniony i wstrząśnięty odkrył oto przez siebie prawdę, aż cofnął się z urażenia i gestem zdumienia uniósł prawą rękę. I tak trwa na płótnie Matejki — niestety — żywy i tak oczywisty w wyrazie i w geście, że już nam tego jezo wyobrażenia żadna inna wizja przestonit nigdy nie zdoła.

Węć nie dziwi nas to wcale, że tak mało widzimy „Kopernik” na

wystawie poświęconej Kopernikowi. Wśród tych nielicznych — najbardziej przekonywujące jest dzieło Brunona Gęstwińskiego. Senior plastyków toruńskich pokazuje nam Kopernika w kilku wersjach. Najbardziej z nich, to ta, która stawia przed nami wielkiego astronoma na tle chmurnego nieba, wyciągniętą prawą ręką zasłaniającego przebiegające się zza chmur słońce.

Ogromna większość zgromadzonych na wystawie prac — to opowieść, barwna lub czarno-biała, o niezwykłej urodzie rodzinnego miasta Kopernika. Odstaniają nam tę urodę zabytkowego Torunia i akwarele Gęstwińskiego i tempery Jamonty, i płońska Kossowska, i rysunki Borysowskiego, Przybyła i Niesiołowskiego, oraz prace graficzne: Kotlarczyka, Janowskiego, Kuczyńskiego, Majewskiej, Ziółkowskiej, Narebskiej, Danuty Marciniak i in.

Ujmujący i serdeczny jest hold toruńskich artystów złożony nieśmiertelnemu torunianinowi. Uczyniono słuszenie że wystawę plastyków toruńskich przeniesiono, z kolei, do stolicy Pomorza, do Bydgoszczy. Trzeba przecież, aby w „Roku Odrodzenia, roku upowszechniania postępowej kultury polskiej” nie pominięta została żadna okazja zbliżająca najszerze koła społeczne do szczytowych osiągnięć polskiego renesansu. Zwłaszcza, gdy forma tych okazji ma charakter tak ujmujący jak Wystawa Kopernikowska plastyków toruńskich. Dowodzi ona, że jak, nie tylko powszechnym i szerokim, ale także i z jak bezpośrednim odzewem spotkała się na ziemi Kopernika — inicjatywa i uchwała Światowej Rady Pokoju.

MARIAN TURWID

\* Kazimierz Hartleb „Mikołaj Kopernik”



# Wilki „śpiewają“ w Bryńsku...

Punktualnie o 20-ej wyjechaliśmy z leśnictwa Królewski Bryńsk. Jest to droga prowadząca przez puszcze. W koleinach dużo wody po przelotnych deszczach, surowo pachną liście dębów i mokre igliwie. Ale wysoko ponad lasem — dymi czerwienią niebo. Gdzieś od Beńnicy, poprzez mokrą puszcze — idzie wielka CISZA. W godzinę potem nad drogę wysypują się gwiazdy, niezliczone mnóstwo gwiazd. Błękitne, czerwone, o polsku złotą — jak wieńce starych jeleni. Zastygła zupełnie brodnicka puszcza w tej ciszy i w tych kolorowych, postrzępionych jak chryzantemy gwiazdach. Paweł Weider dał znak: oto nasze miejsce postojów...

Trzeba odejść nieco od wózka i pograć się w ciemności. Do dziesięciu kilometrów w prawo i lewo — nie ma żadnej sadyby ludzkiej. Cisza przeka nas tak głęboko i tak całkowicie, że istnienie świata (zamieszkałych miast i wsi) jest po prostu „fikcją“. Oto spada gwiazda i drgnął wielki las. Słychać jak jelenie buszują w krzaczach od bestnickiej granicy. Cisza. Zginęły troski, radości, zmałał ciężar spraw ludzkich, czekamy na głos, którym przemówi NATURA.

Paweł Weider pochylił głowę i jakby zasnął. Król strzelców brodnickich nie daje znaku życia. W antabach jego skromnej strzelby — gwiazdy budzą polsk. Była już czarna noc gdy dzień leśnika spoczęła na moim ramieniu. W głębi Bryńskiej Puszczy narodził się daleki dźwięk. Podrywał młody wilk: cienko, żałośnie, niepokojąco. Odpowiedział mu drugi, trzeci, potem był to czwórgłos. Słyszałem jak głucho dudni serce pod cienką marynarką. A tam „śpiewały“ młode wilki, wypowiadały swoją radość i rozpacz, wszystkie namietności. Dźwięk okrzyku puszczy i zgasł...

### ALARM ZA BRODNICĄ!

Pierwszy wilk w nadleśnictwie Ruda pojawił się w 1950 roku. Leśniczy Weider miał z nim osobliwe spotkanie. Wilk ścigał jelenie i natknął się na człowieka. Leśnik strzelił na dużą odległość i przetrącił mu łapę. Od tej pory basior wyraźnie „utyka“. Ale wkrótce wilków było już więcej. W tej chwili ich stan w lasach Rudy oblicza się na 5-6 sztuk. W br. podrywają młode (4-5 sztuk). Tak więc rośnie liczba „groźnych rabusiów“, które mają już na swoim koncie kilkanaście jeleni, sarn i 14 owiec. Szkody te udatło się stwierdzić, ale jest to niewątpliwie tylko mały procent szkód. Wilki — mówi Weider — przenoszą się łatwo z miejsca na miejsce w promieniu kilkudziesięciu kilometrów i niszczą zwierzyńnię także w innych lasach. W każdym razie nasza puszcza — to jedna z głównych ich ostoi.

Zupełnie niedawno do nadleśnictwa Ruda przyniesiono piękne wieńce rozdartego przez wilki byka. Napływają meldunki o porwaniu owiec itd. Dopiero tu, w głębokim, leśnym terenie — odczuwa się znaczenie wielkiego alarmu, jaki podnosi fachowa prasa łowiecka. Jest to słuszny alarm. Trzeba mobilizować wszystkie siły, aby przeciąć drogę ekspansji szarego rabusia, zlikwidować jego gniazda i uwolnić mateczniki od tej plagi. Należy przypomnieć, że wg statystyk Polskiego Związku Łowieckiego liczba wilków w ub. roku sięgała już tysiąca sztuk. Jest to więc prawdziwa plaga przynosząca gospodarce narodowej olbrzymie straty, wprowadzająca zamęt w racjonalną gospodarkę łowiecką itd. Np. na terenie Rudy obserwuje się skupianie zwierzyńnię płowej w sąsiedztwie sadyb ludzkich. Jest to odruch, szukanie opieki u człowieka.

Dużo jeszcze mówił nam leśnik o wilkach, o sposobach ich polowania — dających się — wyczytać ze śnieżnej pokrywy. Wilki uderzają

na sztukę ze wszystkich stron, używają pościgów i zasadzek. W niektórych terenach zwierzyńnia płowa jest po prostu bezbronna.

### FLADRY PRZECIWI WATAHOM

Polski Związek Łowiecki wypowiedział bezwzględna walkę wilczej pladze. Najstosowniejszą porą do polowania jest oczywiście zima, kiedy wilka da się otropić i zamknąć fladrami (czerwone chorągiewki na sznurach). W Rudzie poinformowano nas, że Rejon LP w Toruniu ma przysłać wkrótce 4 km sznura. Sposób polowania jest prosty: sznur z chorągiewkami (których wilki boją się panicznie, a którymi są otoczone) usuwa się na pewnym odcinku i na tej luce ustawiają się myśliwi. Nagonka rusza wilki z wewnątrz miotu i rabusie wcześniej czy później dostają się na linię. O powodzeniu decyduje szybki i dokładny strzał kulowy (wilk jest twardy dla strzelby).

Są oczywiście i inne sposoby polowania na wilki. Myśliwi polujący w rejonach nawiedzonych przez plagę — powinien mieć na uwadze możliwość spotkania z wilkiem, powinien nawet dążyć do tego spotkania. Szczególnie cenne są meldunki myśliwych z terenu, ponieważ na tej podstawie łatwiej ustalić miejsca pobytu wilków i organizować szybkie, skuteczne obławy. Zaskoczenie jest potężną bronią szarego rabusia, ale przeciw człowiekowi zna również się tej broni. Twarde są to walki w puszczy, rycerskie i piękne. Prowadzi się je pod gwiazdami lata i zimy, w jesieniach zasypanych szronem i liśćmi, wiosną o zorzy i zmierzchu. W ogniu tych walk roztopią się i padną szare watahy rabusiów. 53 lata żyje w lesie Weider i jego proste, skromne słowa — brzmią jak przysięga.

M. Krystyn



Pięknie jest w Iwoniczu-Zdroju. Ludzie chorzy odzyskują tu pod troskliwą opieką lekarzy zdrowie i siły do dalszej pracy. Na zdjęciu: fragment uzdrowiska.

## SPORT SPORT SPORT

8 drużyn w I lidze

### Bokserzy startują 13 września

PIĘŚCIARZE ROZPOCZYNAJĄ 13 września nowym systemem rozgrywek I i II ligi, który uległ reorganizacji. Liga bokserka powiększona została z 6 do 8 drużyn. Wskutek tego zespoły Stal Chorzów i OWKS Lublin, mimo zajęcia dwóch ostatnich miejsc w tabeli nie opuszczają szeregów I ligi. Tak więc w skład I ligi wchodzi ostatecznie:

**OWKS,**  
Gwardia Gdańsk,  
Gwardia Kraków,  
Gwardia Słupsk,  
Gwardia Warszawa,  
Kolejarz Gdańsk,  
OWKS Lublin,  
Stal Chorzów.  
Sekcja bokserka GKKF ustaliła, że zawodnik startujący w mistrzostwach I ligi musi zamieszkiwać i być zameldowany na terenie działalności koła sportowego, którego barwy reprezentuje. W trosce o rezerwy wprowadzono innowację, że drużyna I ligowa musi mieć zespół rezerwowy, walczący w A klasie. Jeżeli zespół rezerwowy dwukrotnie w czasie sezonu odda punkty walkowerem, w konsekwencji drużyna I ligi utraci 1 punkt. Ponadto w razie zdekompletowania drużyny do 7 zawodników (dotychczas do 6) zalicza się walkower 20:0.

Z pierwszej ligi spadają w końcu sezonu dwie drużyny, a miejsca ich zajmują mistrzowie grup.

**16 DRUŻYN W II LIDZE**  
W rozgrywkach II ligi walczyć będzie 16 zespołów w 2 grupach.

**Pierwsza grupa**  
Gwardia Poznań,  
Stal Poznań,  
Kolejarz Warszawa,  
Ogniwo Bielsko,  
Stal Wrocław,  
Kolejarz Bydgoszcz,  
Ogniwo Kraków.

### Gwardia prowadzi we współzawodnictwie zreszeń

Według ostatniego komunikatu GKKF, po 3 sierpnia we współzawodnictwie sportowym zreszeń prowadzi:

1. Gwardia — 2439 pkt.,
2. Pion wojskowy — 3185 pkt.,
3. Ogniwo — 1608 pkt.,
4. Stal
5. Budowlani
6. AZS
7. Kolejarz
8. Spójnia
9. Górnik
10. Włókniarz
11. Unia
12. LZS
13. Start.

### Druga grupa

Budowlani Poznań,  
OWKS Kraków,  
OWKS Bydgoszcz,  
Gwardia Poznań,  
Gwardia Szczecin,  
Kolejarz Gdynia,  
Unia Piotrków,  
Kolejarz Szczecin.

Z II ligi spadają po dwie drużyny z każdej grupy, na których miejsce wejdą mistrzowie czterech grup międzyokręgowych (I grupa — Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Koszalin; II grupa — Łódź, Zielona Góra, Wrocław, Szczecin, Opole; III grupa — Warszawa, Kielce, Białystok, Olsztyn, Lublin; IV grupa — Warszawa woj., Łódź woj., Kraków, Rzeszów, Stal-nogród).

### Żużlowcy walczą o puchar GKKF

W dniu dzisiejszym na torze żużlowym stadionu olimpijskiego we Wrocławiu odbędzie się wielkie wyścigi motocyklowe na żużlu o puchar GKKF.

Na starcie dzisiejszych wyścigów stanie doborowa stawka polskich motocyklistów. Co prawda publiczność Wrocławia nie zobaczy dziś kilku czołowych żużlowców, a więc Olejniczaka i Głapiaka z Unii, Bonina i Raniszewskiego z Gwardii, Fijałkowskiego i Sucheckiego z Budowlanych, Dziurę z Górnika i innych, bowiem zrzeczenia sportowe nie wystawiały ich do dzisiejszej batalii.

Ze znanych zawodników startować będą: Kupczyński i Fracht ze Spójni, Spyra z Gwardii, Kamrowski z Budowlanych, Szwendrowski z Ognia, Krakowski i Potkard z OWKS, Philip z Górnika, Krzesiński i Kuśnierka z Unii, Spychała i Kapała z Kolejarza.

Kto zdobędzie puchar? Pytanie to nurtuje tysiące publiczności wrocławskiej. Naszym zdaniem powinien zdobyć go pod nieobecność wielu czołowych zawodników Kupczyński ze Spójni Wrocław, mający za sobą atut własnego toru i publiczności. Choć o niespodzianki nie trudno. (S)

## AG-250 ZAWODZI

26)



Szofer pokazał patrolowi M. P. jakieś pismo. Żołnierze spojrzeli z zainteresowaniem na Bolicza - Mireckiego i pozwolili na dalszą jazdę.



Samochód zajeżdżał przed jedną z licznych w tej dzielnicy willi. Szofer wyjął, że znajdują się przed domem, w którym Mirecki ma zamieszkać.



Niech pan się tu wygodnie rozłoży — odezwał się szofer. — Proszę czekać na dalsze polecenie i — tu podkreślił z naciskiem — nie wolno panu pod żadnym pozorem opuszczać mieszkania.



Nie wiem, takie jest polecenie — odpowiedział zapytany i wyszedł. Bolicz - Mirecki zrezygnowany usiadł w fotelu nie przeuwając, że czekają go jeszcze znacznie większe niespodzianki.

(C. d. n.)

## 61 ze SZTAMEM na RINGACH POLSKI I ŚWIATA

w USA za wszystko trzeba płacić. Sale w Ameryce nie mają odpowiednich warunków higienicznych. Gdy się wchodzi do takiej „stajni bokserkiej“, oczywiście po opłaceniu biletu wstępu, w nozdrza gryzie nieprzyjemny zapach potu i dymu z cygar. Palenie bowiem jest dozwolone. Sale są ciasne, jeden bokser trenuje przy drugim, bo właściciel chce wyciągnąć jak najwięcej pieniędzy.

nawiałem się czy można wymyślić jeszcze jakieś faule?... Był to popis jak walczyć nie należy, popis prowadzony pod kierunkiem najlepszego sędziego ringowego amerykańskiego — Donovan. Teraz zrozumiałem wiele. Zrozumiałem dlaczego drużyna polska tak wysoko przegrała w Ameryce w 1934 r., zrozumiałem dlaczego tylu bokserów amerykańskich kończy swe kariery przedwcześnie jako kalecy czy niewidomi.

trenuje Joe. Wejście na trening kosztowało dolara. Zauważyłem, że w czasie sparringów Louis przerabiał pierwsze sześć rund w niezwykłym ostrym tempie, a później je zmniejszał. Szczególnie fantastyczne tempo nadawał czarny bokser w czasie dwóch pierwszych starć. Gdy potem obserwowałem treningi Schmelinga przekonałem się, że odwrotnie Schmeling zaczynał sparować w wolnym tempie, które zwiększał w rundy na rundę.

Moje obserwacje nasunęły mi myśl, że Louis przypuszczalnie będzie chciał zaskoczyć Schmelinga już na początku walki. Tu trzeba wspomnieć o kulisach spotkań Louis — Schmeling. W czasie pierwszego spotkania Louis podpisał tajny układ z towarzystwem filmowym, że mecz potrwa przynajmniej sześć rund. Louis więc nie spieszył się i nie próbował zaskoczyć Schmelinga. A tymczasem bokser niemiecki zwolna rozgrzewał się i w 13 rundzie, gdy Louis opadł z sił, zdołał go znokautować. Tym razem gdy zbliżała się walka rewanżowa, Louis już nie chciał wchodzić w układy z żadnymi filmowcami...

I rzucił tak się zakończył, że Murray zrucił się jak tygrys już w pierwszej rundzie na Schmelinga i znokautował go, psując biznes przedsiębiorstwom filmowym. Fakt ten świadczy o nieuczciwości zawodowego boksu amerykańskiego.

Przebywając przez trzy miesiące w Ameryce i stykając się z światem pięściarskim, nastuchałem się wielo opowieści o kulisach amerykańskiego pięściarstwa. Jedną z takich historii jako niezwykle wymowną opowiem niebawem.

(Ciąg dalszy nastąpi)



**SIERPIEŃ**  
**9**  
 Dzisiaj  
 Romana  
 Jutro  
 Wawrzyńca,  
 Bogdana  
**NIEDZIELA**

**Ważniejsze telefony:** Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Tak-sówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamieszko-we 06. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41 i 33-42.

**Toiowo z Bydgoszczy**

**Książka musi dotrzeć wszędzie**

Najmłodszym punktem wypożyczenia książek założonym przez Bibliotekę Miejską jest biblioteczka hotelu „Orbis”. Za wiera ona skromny jeszcze komplet — 50 tomów, przynosi jednak dużo pożytku gościom i pracownikom hotelu, którym w ten sposób udostępniono możliwość spędzenia wolnego czasu z książką. Dobrze byłoby, aby i inne hotele bydgoskie wprowadziły zwyczaj wypożyczania książek u siebie. Kolportaż książek powinien również rozwinąć się na barkach Żegluga Wodnej, które docierają do najodleglejszych zakątków naszego kraju.

**Postawić barierkę!**

Dobrze, że na ul. Dworcowej pomiędzy ulicami Krasickiego i Warmińskiego położono drugi tor. W związku ze wzmożonym ruchem tramwajowym okazał się on bardzo potrzebny. Ale...

Otóż okazuje się, że tramwaj jadący tym torem stwarza poważne niebezpieczeństwo dla ludzi idących chodnikiem lewej strony (od Al. 1 Maja). Ponieważ ulica jest wąska, jadący tym torem tramwaj dotyka niemal chodnika. Dość często zdarza się nawet, że przechodnie zahaczają o tramwaj. Na skutek tego jednak, że jedzie on tu przeważnie wolniej, odbijają się tylko od pudła tramwaju, padając na innych przechodniów. Ale co będzie, jeśli wpadnie ktoś pod tramwaj?

Czy nie można zapobiec niebezpieczeństwu?

Owszem, można. I to stosunkowo małym kosztem. Należy po prostu ten odcinek chodnika odgrodzić barierką podobną do tych, które okalają Arkady przy Placu Zjednoczenia. (wan)



**Podsumowanie akcji kontroli społecznej sklepów**

**Włączyć więcej kobiet i młodzieży!**  
**Badając stan sanitarny — nie zapominać o zaopatrzeniu**

Dla podsumowania zorganizowanej ostatnio na terenie woj. bydgoskiego akcji społecznej kontroli placówek handlowych i zbiorowego żywienia odbyła się w sali ORZZ narada aktywność z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych, zarządków okręgowych poszczególnych związków zawodowych i kontrolerów społecznych.

Sprawozdanie z całokształtu akcji złożył kierownik wydziału socjalnego ORZZ Szymański. W akcji społecznej kontroli brało udział 934 aktywistów związkowych. Zantowali oni szereg uwag pozytywnych i krytycznych. Tych ostatnich było oczywiście więcej, co jest dowodem, że nasz społeczeństwo handel nie stoi jeszcze na wysokości swego zadania. Z uwag tych 54 skierowano do Państwowej Inspekcji Handlowej, 94 — do Kolegium Orzekającego, a cały szereg do nadrzędnych jednostek poszczególnych przedsiębiorstw.

Wiele protokołów pozytywnych świadczy o dobrej pracy niektórych placówek. Tak np. w lokalu BZG przy ul. Bocianowo 32 stwierdzono czystość, estetykę wnętrza, uprzejmą i sprawną obsługę i porządek w zapleczu. To samo można powiedzieć o lokalu przy Wełnianym Rynku 12, sklepie MHD na Osiedlu Leśnym, piekarni BZP przy ul. Grunwaldzkiej 63 i szeregu innych placówek.

Te niewątpliwie osiągnięcia nie powinny jednak przesłonić nam całej plejady zanotowanych braków i niedopatrzeń. Najwięcej zastrzeżeń budził stan sanitarno-higieniczny wielu placówek. Brud, pajęczyny, robactwo, roje much — oto co zasta-

no w wielu gospodach, sklepach mięsnych, piekarniach. Kontrola stała się dużą pomocą dla placówek handlowych w usuwaniu tych braków. Jednak — jak wykazała obszerna dyskusja na naradzie — akcja ta, pierwsza w naszym województwie, nie spełniła jeszcze należycie swego zadania. Niedostateczna była ilość kontrolerów, bo niektóre zarządy okręgowe np. Zw. Pracowników Kolejowych w Toruniu, nie zrozumiały roli tej akcji, nie rozpropagowały jej należycie. W wielu wypadkach rady miejscowe czy zakładowe nie włączyły się w ogóle do akcji, jak np. Prezydium MRN w Bydgoszczy, w innych zaś wypadkach dokonały wyboru niewłaściwych ludzi, jak np. Polski Monopol Tytoniowy w Grudziądzu.

Do tego rodzaju akcji organizowanych w przyszłości należy włączyć więcej kobiet i młodzieży pracującej, rozwinąć współzawodnictwo międzykomisyjne, uaktywnić pracę rad miejscowych i zakładowych, rozszerzyć pracę masowo-polityczną. Poszczególne placówki handlowe znów muszą wyniki społecznych kontroli analizować na swoich naradach gospodarczych czy roboczych i nie zadowalać się stwierdzeniem niedociąg-

nić, lecz być w miarę możliwości z miejsca lub w najkrótszym terminie redukować.

I jeszcze kilka uwag pod adresem społecznych kontrolerów. W minionej akcji główną uwagę zwrócono na stan sanitarny placówek, bardzo powierzchownie natomiast zajął się o zaopatrzeniu sklepów. A to jest przecież problem zasadniczy. Kontrolerzy społeczni przebywają na terenie kontrolowanej placówki za ledwie do dwu godzin, nie mogą więc od razu poznać jej pracy dokładnie. Pomoga im w tym niewątpliwie rozmowy z klientami.

Najbliższa więc akcja społecznej kontroli powinna przynieść jeszcze lepsze rezultaty, niż miniona. (Kry)

**Z wystawy Drobnej Wytwórczości**

Bydgoszcz — najsilniejszym w Polsce ośrodkiem produkcyjnym lodówek — oto jeden z licznych wniosków jakie zwiedzającym nasuwa wystawa. W korytarzu pierwszego piętra oko widza przykuwają trzy piękne, estetycznie wykończone lodówki — typu domowego. Wyprodukowane zostały przez jedną z najmłodszych nowowytwarzanych zakładów drobnej wytwórczości — Bydgoską Fabrykę Lodówek, której szybki rozwój jest konieczny dla zaspokojenia masowego zapotrzebowania na ten artykuł gospodarstwa domowego.

Na dziedzińcu wystawy widzimy znowu dwie lodówki większe oraz jeden bufet — zamrażarkę lodu, wytwarzane przez Zakład Urządzeń Chłodniczych — zwany w skrócie „Z. U. Ch.” podległy Bydg. Zakł. Met. Przem. Terenowego nr 1.

**Zakaz kąpieli w wodach otwartych**

Z uwagi na notowane w ostatnim czasie liczne wypadki utonięć, których ofiarami byli przeważnie nieletni i młodzież w wieku szkolnym, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w trosce o ochronę życia Obywateli i dążąc do zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom w czasie kąpiei oraz po przeprowadzonej analizie przydatności wód dla celów kąpielowych znajdujących się na terenie miasta Bydgoszczy, postanowiło:

- 1 Zakazanie kąpania się w wodach otwartych na terenie miasta Bydgoszczy.
  - 2 Używanie sprzętu wodnego jest tylko dozwolone osobom, posiadającym zaświadczenie o umiejętności pływania, wydane przez Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Bydgoszczy.
  - 3 Osoby korzystające ze sprzętu wodnego (kajaki, żaglówki, łodzie itp.) obowiązują bezwzględnie strój kąpielowy.
  - 4 Kto udostępni osobom nieuprawnionym sprzęt wodny (kajaki, motorówki, żaglówki, łodzie itp.) podlega wg. postanowień artykułu 33 prawa o wykroczeniach z dnia 11. VII. 1932 r. (Dz. URP Nr 60 poz. 572) karze grzywny do 3.000 zł lub pracy poprawczej do trzech miesięcy a w razie wypadku pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-sądowej z art. 230 kodeksu karnego za spowodowanie wypadku śmierci.
  - 5 Winni niezastosowania się do postanowień w punktach 1, 2 i 3 karani będą w trybie karno-administracyjnym na podstawie art. 247 wyżej powołanej ustawy wodnej grzywny do 150 zł lub odpowiednią ilością dni pracy poprawczej.
- Jednocześnie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej apeluje do Komitetów blokowych i domowych, by rozwinęły wśród ludności akcję uświadamiającą o niebezpieczeństwie kąpiei w miejscach niedozwolonych oraz o konieczności ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów porządkowych na wodach.

**Wieczorowe technikum budowlane rozpocznie swą pracę w Bydgoszczy**

Nasz budujący się kraj potrzebuje nowej kadry wysoko kwalifikowanych techników, budownictwo bowiem od-czuwa jeszcze poważny ich brak. Wielu majstrów, brygadzystów i innych pracowników budowlanych posiada długi doświadczenia praktykę zawodową, nie ma jednak koniecznych wiadomości teoretycznych. Polska Ludowa dba o to, aby umożliwić im podniesienie swych kwalifikacji drogą szkolenia zawodowego bez odrywania się od pracy. W tym celu zostały stworzone wieczorowe technikum budowlane dla pracujących. Podobne technikum rozpocznie swą pracę w Bydgoszczy w nowym roku szkolnym 1953/54. Będą mogli w nim nabywać wiadomości teoretyczne przodownicy pracy, racjonalizatorzy, dłużej najlepsi pracownicy budowlani. Muszą oni wykazać się ukończeniem 7 klas szkoły podstawowej i kilkuletnią praktyką w budownictwie. Wербunkiem i typowaniem pracowników na uczniów nowopowstałego technikum winny zająć się koła „Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa przy zakładach pracy, które znają najlepiej swoich pracowników i ich kwalifikacje zawodowe. Wykładowcami technikum będą najlepsi inżynierowie bydgoscy, członkowie Naczelnej Organizacji Technicznej, zdolni zapewnić uczniom zdobycie wysokich kwalifikacji, potrzebnych technikowi budowlanemu. (Kry)

**Komedia Goldoniego na scenie bydgoskiej**

Po przerwie wakacyjnej na scenie bydgoskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej wystawiana jest w dalszym ciągu komedia Goldoniego pt. „Awantury w Chioggiu”, w reżyserii Jerzego Waldena na tle dekoracji Antoniego Muszyńskiego. Oto fragment z I aktu. Od lewej: Halina Chorzewska i Lucyna Cwiklikówna w rozmowie z Leonem Niemczukiem. (Foto: S. Piatkowski)

**CO? GDZIE? KIEDY?**

**TEATR**  
 Bałtyk: Indie (17 i 19), Mir: Sądki (19), Bagatela: Zagubione melodie (20, 45), Rozmaitości: X Mistrzostwa Europry w boksie (18—23).  
**KINA**  
 Niedziela: Pomorzanin: Śpiew jest pięknym życiem (11.30), Zagubione melodie (13.30, 15.45 i 20.15), Orzeł: Strefa Zachodnia (12), Noc majowa, VI Wyścig Pokoju (14.30, 16.45 i 19), Wolność: Samotny żagiel (11) My urwisy (14, 16, 18 i 20), Gry: Knock out (11), Dumna Królowna (14.30, 16.45 i 19), Bałtyk: Bojownik wolności (10) Grzesznicy bez winy (15, 17 i 19), Mir: Mały partyzant (11) Sądki (17 i 19), Bagatela: Zagubione melodie (20, 45), Rozmaitości: X Mistrzostwa w boksie (18—23).  
 Poniedziałek: Zagubione melodie (15.45, 18 i 20.15), Orzeł: Noc majowa (16.45 i 19), Wolność: My urwisy (18 i 20), Gry: Dumna królowna

**DIŻURY**  
 Dyżur nocny w godz. od 21 do 5:  
 Apteka Społeczna nr 17, Sniadeckich 51 tel. 22-42, Apteka Społeczna nr 101 Armii Czerwonej 14, tel. 16-51.  
 Dyżur lekarzy weterynaryjnych — do 16 m. PZLZ Bydgoszcz, Marchlewskiego 6, tel. 19-36.  
 Dyżur lekarzy dentyści: Maria Murowicka, Nakielska 37 (z. 10-12).

**RADIO**  
 Niedziela 9 sierpnia 14.10 „O sprawach codziennych przy muzyce”, 14.35 „Zadło mikrofonu”, 14.55 „Radiowa kronika tygodnia”, 16.15 Mozaika muzyczna, 16.45 Felieton M. Turwidta pt. „Kopernik i palety” 17.15 Koncert rozrywkowy Ork. Rozł. Bydgoskiej dyr. W. Pawłowski, 22.40 Lokalne wiadomości sportowe.  
 Poniedziałek 10 sierpnia 16.00 Wlazanka melodii ukraińskich, 16.05 Audycja dla dzieci, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Muzyka w wyk. ork. detel.

**Ole! Iniany i wosk pszczeli kupuje stale**  
 Spółdzielnia Pracy „Chemiczno-Drogistowska”  
 Poznań, ul. Grunwaldzka 27, tel. 73-07 i 65-59

**KOMUNIKATY**  
 W związku z prowadzeniem robót na szlaku Cholnice — Brusy będą pociągi osobowe na tym odcinku w czasie od poniedziałku dnia 10. VIII. br. godz. 23.30 do piątku dnia 14. VIII. br. godz. 15.00 kursowały z przesiadaniem podróży pomiędzy stacjami Mecikał i Powalki. (1385k)

**NAUKA**  
 TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości Łódź 1, skrytka 163. (1329k)  
 KORESPONDENCYJNE — nowoczesna księgowość, stenografia maszynopisanie, angielski. Łódź skrytka 57. (724)

**Cała Polska gra i wygrywa NA LOTERII PIENIĘŻNEJ**  
 Ciągnięcie od 19 sierpnia (1369k)

**ZAWIADAMIA SIĘ, że Biura Delegatury RSW „Prasa” w Bydgoszczy zostały przeniesione z ul. Dworcowej 13 na ul. Armii Czerwonej nr 20**  
 tel.: Centrala 3341 i 3342, dyr. 4876, biuro kadr 4096

**Zawiadomienie**  
 Podajemy do wiadomości, że z dniem 1. VIII. 1953 r. BIURO OGŁOSZEŃ z ul. Armii Czerwonej nr 2 zostało przeniesione do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” na ul. Dworcową nr 16, telefon 48-08  
 BIURO PRZYJMUJE OGŁOSZENIA: DO „GAZETY POMORSKIEJ”, „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” i wszystkich pism wychodzących w Polsce (1289k)

**SPRZEDAŻ**  
 PEDZLE malarskie, pierścienie kolorowe do znaczenia drobnu poleca H. Swietlik Poznań, Wrocławska 13. (834)  
 WOZKI dziecięce, autka koszykowe, spacerowe nożyskach i dla bliźniat poleca H. Swietlik Poznań, Wrocławska 13. (833)  
 PELISE modna, jasna, okazownie sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25-3. Oglądać od 12 do 14. (1445)  
 PIANINO sprzedam Oferty „Prasa” Bydgoszcz ul. Dworcowa 16 „18227” (18227)

**ZGUBY**  
 6. VIII. br. zgubiono klucze patentowe, Wrocławska — Grunwaldzka, Uczciwego znalazce proszę o zwrot za wynagrodzeniem Bydgoszcz, Dworcowa 9-2 (biuro). (1461)  
**REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA SPÓŁDZ. PRASA DEMOKRATYCZNA „NOWA EPOKA” WARSZAWA, DRUK: RSW „PRASA” BYDGOSZCZ, TEL. 33-41; 33-42, DRUKARNIA NR 2, TPV 15-99.**  
 Papier biały gazet, rotmat kl. VIII 60 g 126 cm. E-4-11481

